

Ks. BENEDICT HUGHES CMRI

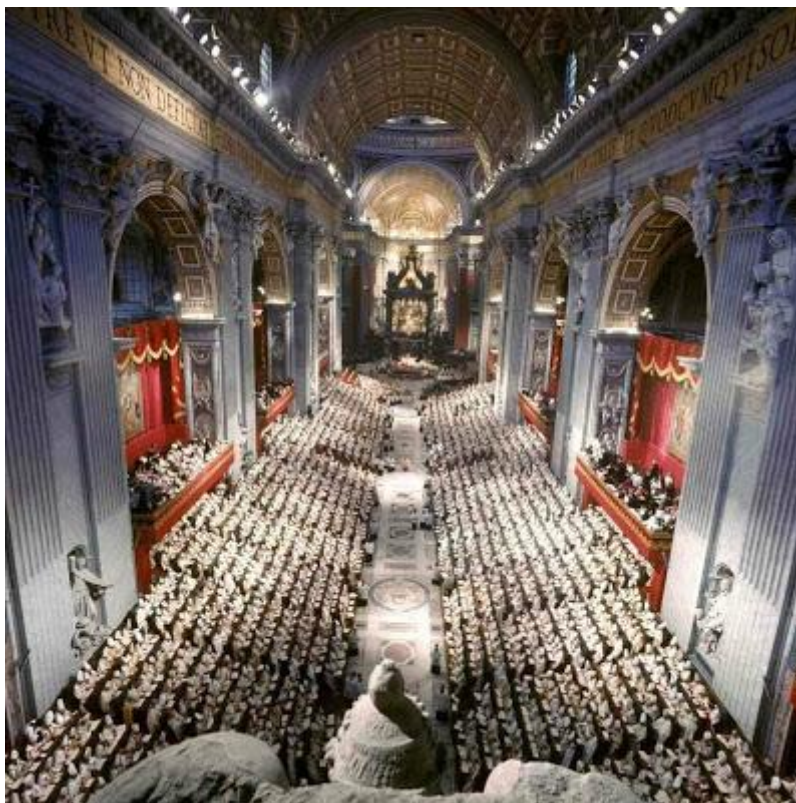
Farsa *Vaticanum II*

**RZETELNA OCENA SOBORU
PO PIĘĆDZIESIĘCIU LATACH**



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl



Farsa Vaticanum II

Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach

Ks. BENEDICT HUGHES CMRI

Wieczorem 11 października bieżącego roku [tj. 2012] księżyc świecił nad Placem Św. Piotra, tak samo jak pięćdziesiąt lat temu w dniu otwarcia Soboru Watykańskiego II przez Jana XXIII. Być może był to jeden z powodów, że jego następca, Benedykt XVI, pogrążył się w nostalgii przemawiając do zgromadzonych na placu: "Pięćdziesiąt lat temu również byłem na tym placu... tamtej nocy byliśmy szczęśliwi, przepełnieni entuzjazmem, pewni nadejścia nowej wiosny, nowego Zesłania Ducha Świętego wraz z wyzwalającą łaską Ewangelii". Można się było spodziewać takich pochwał z ust jednego z głównych projektodawców *Vaticanum II*.

Niespodziewanie jednak, ton wypowiedzi stał się bardziej powściągliwy, gdy dodał "dziś nasza radość jest bardziej wyważona, pokorna...".

Rzeczywiście! Można się zastanawiać, co się dzieje w umyśle tego człowieka, zatwardziałego modernisty, gdy przygląda się kompletnej farsie wywołanej przez jego ukochany sobór. To prawda, w chwili szczerości może on przyznać, że sprawy nie potoczyły się tak jak oni (liberalni biskupi i ich *periti*) tego oczekiwali. Lecz przyznać się, że sobór był porażką – a tym bardziej fałszywym soborem – nigdy w życiu. Zbyt wiele zainwestowali w "reformy" *Vaticanum II*, by przyznać się do jego klęski, chociaż dla każdego uczciwego obserwatora jest to jasne jak słońce.

My, tradycyjni katolicy wspominając minione pięćdziesiąt lat od daty jego rozpoczęcia nie widzimy nic prócz katastrofy będącej wynikiem *Vaticanum II*. Historia Kościoła nigdy nie odnotowała tak druzgocącego ciosu wymierzonego w Kościół i dusze. Miliony ludzi doświadczyły jego skutków i tylko Bóg jeden wie, ile dusz poszło na wieczne zatracenie – a wszystko z powodu zgubnych nauk Soboru Watykańskiego II.

Z drugiej strony, konserwatyści soborowego kościoła nieprzerwanie bębnią o tym, że wszystkie problemy są wynikiem błędnej interpretacji *Vaticanum II*. Nie wezmą nawet pod uwagę, że sam sobór mógł być źródłem wszystkich herezji, świętokradztw i utraty wiary, czego byliśmy świadkami od połowy lat sześćdziesiątych. Postaram się w tym krótkim artykule ukazać, że to sobór JEST problemem. Głosił herezję i otworzył drzwi wszelkiego rodzaju innowierczym praktykom. To nie błędna interpretacja przyniosła wszystkie zgniłe owoce, które widzieliśmy przez minione pięćdziesiąt lat, lecz raczej błędne nauczanie soborowych dokumentów.



Katastrofalne owoce Soboru Watykańskiego II nie są wynikiem błędnych interpretacji jego dokumentów, ale samego soboru, który nauczał herezji i utorował drogę licznym aberracjom.

Ogólne uwagi o *Vaticanum II*

Zanim przyjrzymy się samym naukom, ważne jest zwrócenie uwagi na ogólny wydźwięk *Vaticanum II*. Jeśli przeczytacie dekrety dawnych prawowitych soborów Kościoła katolickiego, takich jak Sobór Trydencki, to znajdziecie tam jasne, jednoznaczne odrzucenie herezji i wyznanie prawdziwej doktryny. Sformułowania użyte w dokumentach tego soboru nie pozostawiają żadnego miejsca na wątpliwości.

Nauczanie *Vaticanum II*, z drugiej strony, pełne jest *niejasności*. Terminologia została tak spreparowana, że konserwatysta może twierdzić, że sobór jest ortodoksyjny w swym nauczaniu, podczas gdy heretyk może użyć tego samego dwuznacznego fragmentu na poparcie swoich heretyckich koncepcji. Uważam, że ta dwuznaczność została tam wprowadzona celowo, aby otworzyć drzwi dla modernistycznej destrukcji katolickich dogmatów. Bez względu na to czy było to zamierzone czy też nie, skutek jest właśnie taki.

Kolejną charakterystyczną cechą *Vaticanum II* to *rozwlekłość i pustosłowie* dokumentów. Godna uwagi jest zwięzłość kanonów i dekretów Soboru Trydenckiego. Prawdę mówiąc, wszystkie wypowiedzi urzędu nauczycielskiego Kościoła katolickiego są jasne, treściwe i krótkie. Żadnej potrzeby nadmiernego gadulstwa. Dlaczego zatem *Vaticanum II* był tak rozwlekły? I znów, sądzę, że była to kolejna sztuczka "ojca kłamstwa", ponieważ w rozwlekłym dokumencie łatwiej jest ukryć herezję.

Dokumenty *Vaticanum II* są też przepełnione *sprzecznymi* zaleceniami. Sobór będzie polecał pewne działanie, a zarazem mówił, że postawa przeciwna może być dozwolona. I znów, jaki jest tego skutek? Biorąc pod uwagę ludzką skłonność do pychy, wygrywa zwykle najmniej katolicka interpretacja. Weźmy jeden przykład. W konstytucji o świętej liturgii, która otworzyła drzwi wszelkiego rodzaju liturgicznym eksperymentom i świętokradztwom, sobór stwierdza, że "w obrzędach łacińskich zachowuje się używanie języka łacińskiego" (nr 36, 1). A następnie w tym samym paragrafie: "Ponieważ jednak i we Mszy świętej, i przy sprawowaniu sakramentów, i w innych częściach liturgii użycie języka ojczystego nierzadko może być bardzo pożyteczne dla wiernych, można mu przyznać więcej miejsca" (nr 36, 2). Rezultatem tego uchylecia drzwi było *Novus Ordo Missae* odprawiane całkowicie w języku narodowym.

Inny przykład tego sprzecznego stylu można znaleźć w dekreście o ekumenizmie: "Nie można wszakże uznać współdziałania w świętych czynnościach (*communicatio in sacris*) za środek, który bez zastrzeżeń należałoby stosować dla przywrócenia jedności chrześcijan... Wzgląd na zaznaczenie jedności Kościoła najczęściej wzbrania współdziałania. Łaska o którą należy zabiegać, niekiedy czyni go wskazanym" (nr 8)!!! Co właściwie sobór mówi, tak czy nie? Sami osądźcie. Ponownie widzimy jak sprzeczne i podatne na interpretacje są dokumenty. Otwierają drzwi wszelkim możliwym zmianom. Każdy kapłan albo osoba świecka twierdzi, że wypełnia soborowe zalecenia i faktycznie, każdy z nich ma rację, ponieważ dla każdego coś się tam znajdzie.

Dodatkową wadą soboru był zupełny brak potępień. Wszyscy dobrze wiemy o słabości ludzkiej natury. Ludzie potrzebują jasnych wytycznych, i dlatego Święta Matka Kościół zawsze uważał za konieczne wyraźne potępienie doktrynalnych błędów. Natomiast w przemówieniu inauguracyjnym obrady soboru, Jan XXIII wprowadził nowy ton stwierdzając: "Kościół stale się przeciwstawiał tym błędom [fałszywym poglądom ludzi]. Wielokrotnie nawet potępiał je z największą surowością. Dzisiaj jednakże Oblubienica Chrystusa woli posługiwać się raczej lekarstwem miłosierdzia, aniżeli surowością. Woli wyjść naprzeciw dzisiejszym potrzebom wskazując raczej na skuteczność swojej nauki, aniżeli występując z potępieniem". Zadajcie sobie teraz pytanie, do czego to doprowadziło!

Sobór może być też równie dobrze postrzegany przez pryzmat tego, czego nie głosił jak przez to, czego nauczał. Tak jak możemy zgrzeszyć *zaniedbaniem*, tak samo i władza zawodzi, gdy nie potępią błędu. Tymczasem podczas *Vaticanum II* nie było nawet wzmianki o komunizmie, tym złym, ateistycznym systemie, który był odpowiedzialny za wymordowanie z premedytacją milionów ludzi w ubiegłym wieku. Sobór nie wspominał również o modernizmie ani o innych głównych błędach teologicznych, nie mówiąc już o ich potępieniu.

Ostatnią uwagą dotyczącą soboru jest to, że wypromował *świecką*, skupioną na człowieku aktywność. *Aż do znudzenia* powtarzane są odniesienia do "człowieka współczesnego". Jednakże ludzie są dzisiaj tacy sami jak zawsze: nieustannie potrzebują jasnych wskazówek i porady jak żyć, aby dostać się do nieba. Pograżony w euforii sobór całkowicie zaniedbał wskazania tego kierunku. Wręcz przeciwnie, otwarte zostało okno (używając wyrażenia Jana XXIII) nie po to by wpuścić świeże powietrze, lecz ducha tego świata. Tenże duch szybko zakorzenił się w klasztorach, seminariach i domach zwolenników tego niegodziwego soboru. W Dzień Sądu okaże się dopiero do jakiego stopnia się to dokonało.



Modernistyczni księża Karl Rahner i Joseph Ratzinger na Soborze Watykańskim II, obaj w garniturach i krawatach, a nie w stroju duchownym. Ratzinger był na soborze jednym z najbardziej znanych *periti*.

Charakterystyczne błędne nauki *Vaticanum II*

Zwróćmy teraz naszą uwagę na charakterystyczne doktrynalne błędy *Vaticanum II*. Nie będzie to pełna lista; a raczej, wyliczenie zasadniczych błędów soboru. Jego herezje i błędy nie będą umieszczone w wykazie według jakiegoś szczególnego porządku ich ważności.

Vaticanum II głosił *falszywą koncepcję Kościoła*. Kościół katolicki zawsze nauczał, że tylko On jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym. Jezus ustanowił tylko jeden Kościół – wszystkie inne kościoły i religie zostały założone przez ludzi i dlatego wyrażają sobą odrzucenie Chrystusa i Kościoła przez Niego założonego. Tymczasem *Vaticanum II* głosi, że "Kościół Chrystusowy *trwa* w Kościele katolickim". To oznacza, że Kościół katolicki jest "częścią" kościoła założonego przez Chrystusa, obejmującego również inne kościoły.

Uczy też, że Kościół potrzebuje nieustannej reformy. Jezus Chrystus ustanowił Kościół katolicki. Będąc Bogiem, nie mógł On uczynić niczego niedoskonałego. Chociaż Kościół składa się z ludzi będących jego członkami (niedoskonałymi, omylnymi i grzesznymi), to sam jest Niepokalaną Oblubienicą Chrystusa, wolną od wszelkiej skazy czy błędu. Tymczasem *Vaticanum II* uczy, że Kościół musi się ciągle reformować. (Dekret o ekumenizmie, nr 6). Sobór posunął się aż do stwierdzenia, że występują nawet niedoskonałości w sformułowaniu doktryny! Ten pogląd – że Kościół jest niedoskonały – doprowadził do pojawienia się niekończących się przeprosin, jakie fałszywi papieże kierowali pod adresem niekatolików, które deprecjonowały chwalebny przeszłość Kościoła.

Fałszywe religie są uważane za środki zbawienia. I znów, Chrystus założył tylko jeden Kościół; tylko on wyłącznie jest arką zbawienia (*Extra Ecclesiam nulla salus [Poza Kościołem nie ma zbawienia]*). Toteż, religie stworzone przez człowieka nie mogą być środkiem prowadzącym do nieba. Jednakże *Vaticanum II* uczy, że religie niekatolickie są środkami zbawienia. Na przykład, dekret o ekumenizmie: "Nasi bracia odłączeni sprawują wiele chrześcijańskich obrzędów, które ... niewątpliwie mogą w rozmaity sposób wzbudzić rzeczywiste życie łaski i którym trzeba przyznać zdolność otwierania wstępu do społeczności zbawienia" (nr 3). To czysty modernizm! Modernizm opiera się na pojęciu *immanencji życiowej*, co oznacza, że ostatecznie, Duch Święty jest odpowiedzialny za wszystkie różne religie istniejące na świecie. A skoro Bóg jest ostatecznie odpowiedzialny za istnienie tych rozmaitych religii, to dlaczego one wszystkie nie miałyby być środkami zbawienia? Prawda jednakże jest taka, że fałszywe religie nie mogą nikogo doprowadzić do nieba.

Wraz z Vaticanum II popularność zyskała nowa koncepcja hierarchii. Kościół katolicki uczy, że papież – następca św. Piotra i Wikariusz Chrystusowy – posiada pełnię jurysdykcji nad całym Kościołem ("Paś baranki moje... paś owce moje"). Biskupi, z kolei, otrzymują od papieża część owczarni, nad którą jako następcy apostołów sprawują zwyczajną jurysdykcję z należnym podporządkowaniem się papieżowi. Tymczasem *Vaticanum II* zmienił tę koncepcję hierarchii Kościoła, podnosząc rolę biskupów i pomniejszając rolę papieża. Ta koncepcja kolegialności – jak się ją nazywa – zredukowała rolę papieża do funkcji "przewodniczącego rady". Dlatego właśnie mogą istnieć biskupi wypowiadający zupełnie bezkarnie niewiarygodnie heretyckie oświadczenia, takie jak niedawna wypowiedź kardynała Martiniego w wywiadzie udzielonym na krótko przed śmiercią.

Vaticanum II zapoczątkował lawinową destrukcję liturgii. Święta liturgia jest oddawaniem Bogu czci i zawsze była pieczołowicie strzeżona i przechowywana przez Kościół. Jednakże soborowy dekret o liturgii autoryzował całkowite jej zniszczenie. Ogłosił, że w ramach poprawiania liturgii musimy powrócić do pierwotnych obrzędów (co jest sprzecznością, gdyż z drugiej strony sobór głosił również potrzebę nieustannego przystosowywania Kościoła do czasów współczesnych). Dekret lansował też "adaptację" miejscowych kultur i zwyczajów przez włączanie ich do liturgii. Jest to kolejny przejaw modernizmu uznającego wszystkie religie za dobre i chwalebne. Zatwierdził również szersze wykorzystanie instrumentów muzycznych, co doprowadziło do pojawienia się w kościołach gitar i bębnow oraz wszelkich innych form braku czci i szacunku.

Vaticanum II głosił fałszywą ideę wolności religijnej. Kościół katolicki uczy, że człowiek ma wolną wolę i dlatego nie może być przymuszany do wierzenia i przyjęcia prawdy. Ponadto, człowiek ma pewne otrzymane od Boga prawa (takie jak prawo do życia albo prawo do posiadania własności), które muszą być przestrzegane przez innych, gdyż pochodzą od Boga. Ale *Vaticanum II* wypaczył te pojęcia twierdząc, że każdy człowiek ma prawo do wyboru swej własnej religii. To by znaczyło, że Bóg sam Sobie zaprzeczył, bo jak może Bóg dawać komuś prawo odrzucenia Go i wybrania herezji? To nie ma żadnego sensu. W encyklice *Quanta cura*, Papież Pius IX potępił "ów błędny pogląd, że wszzech miar zgubny dla Kościoła katolickiego i narażający dusze ludzkie na utratę zbawienia, a przez świętej pamięci Grzegorza XVI, Naszego Poprzednika, nazwany szalonym pomysłem, a mianowicie, że «wolność sumienia i kultu jest własnym prawem każdego człowieka, które powinno być ogłoszone i sformułowane w ustawie w każdym właściwie ukonstytuowanym społeczeństwie...»".

Ta fałszywa nauka *Vaticanum II* spowodowała olbrzymi przeskok od idei "wolności od przymusu" (negatywna koncepcja), do "wolności wyboru swej własnej religii" (pojęcie pozytywne). To nauczanie jest dla soboru prawdziwym "pocałunkiem śmierci", gdyż wyraźniej niż wszelkie inne nauki, jest tak ewidentnie sprzeczne z rozumem i całym wcześniejszym nauczaniem Magisterium. Jest to tak niezaprzeczalne, że nawet komentatorzy dokumentów (którzy sami byli teologami *Vaticanum II*) nie potrafili tego wyjaśnić, stwierdzając tylko, że zadaniem przyszłych pokoleń teologów będzie rozwiązanie problemu jak to nauczanie mogłoby współgrać z uprzednio zdefiniowanym katolickim dogmatem.

Vaticanum II wypromował fałszywy ekumenizm. Kolejny raz przypomnijmy sobie, że Kościół katolicki zawsze nauczał, iż tylko on jest prawdziwym Kościołem założonym przez Chrystusa i że musimy starać się i modlić o nawrócenie niekatolików do prawdziwego Kościoła. Papież Pius XI wyraźnie tego nauczał w encyklice *Mortalium animos* (1928). Potępił również wspólny udział w kulcie (*communicatio in sacris*), który był zawsze zakazany przez Kościół (kanon 1258) oraz udzielanie komunii heretykom (zob. Sobór Trydencki, Sesja 13, Kanon 11).

Vaticanum II wprost przeciwnie, wychwalał różne fałszywe religie i promował wspólne obrzędy. Na przykład, mówiąc o wschodnich schizmatykach

stwierdził: "pewien współdziałał w czynnościach świętych (*communicatio in sacris*), w odpowiednich okolicznościach i za zgodą kościelnej władzy, jest nie tylko możliwy, ale i wskazany" (Dekret o ekumenizmie, nr 15). Te błędne nauki doprowadziły do ohydnych zjazdów różnych religii w Asyżu zorganizowanych pod auspicjami Jana Pawła II i Benedykta XVI.

Na zakończenie...

Nie zapominajmy, że Sobór Watykański II to PROBLEM stojący dziś przed katolikami. Problemem nie jest zła interpretacja soboru, lecz raczej on sam. Dwudziesty wiek na zawsze będzie znany jako epoka, kiedy za jednym pociągnięciem zniszczona została wiara milionów ludzi. To, czego nie zdołały dokonać krwawe prześladowania zostało osiągnięte łatwo i szybko za pomocą złego nauczania tego soboru. A duży udział w doprowadzeniu do tego miał pewien teolog o nazwisku ks. Józef Ratzinger. Twierdzić, że jego refleksje są bardziej wyważone jest skrajnym niedomówieniem. Pomimo wszystko, on i jego modernistyczni towarzysze nie mogą i nie porzucą *Vaticanum II*. Niech Bóg zmiłuje się nad nimi i nad ogromną rzeszą dusz, które zostały uwiedzione przez ten prawdziwie nieszczęsny sobór.

Ks. Benedict Hughes CMRI

Artykuł z czasopisma "The Reign of Mary", nr 148, Jesień 2012 (www.cmri.org) (1)

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

- (1) Por. 1) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [New Age, Nowa Religia](#). b) [Konieczność modlitwy o nawrócenie zbłąkanych dusz](#). c) [Karmić dusze nauką prawdy](#). d) [Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci](#). e) [A on znowu swoje! Bergoglio wywołuje zgorzniecie wśród katolików nonszalanckim podejściem do małżeństwa](#). f) [Zaniechanie potępienia: Bergoglio zaniedbuje obowiązek potępienia zła](#). g) [Franciszek okazuje względy dla ruchu charyzmatycznego](#).
- 2) Św. Pius X, Papież, a) [Encyklika "Pascendi dominici gregis", o zasadach modernistów](#). b) [Przysięga antymodernistyczna](#).
- 3) Papież Pius XI, [Encyklika "Mortalium animos". O popieraniu prawdziwej jedności religii](#).
- 4) Papież Pius XII, [Encyklika Mystici Corporis Christi. O Mistycznym Ciele Chrystusa](#).
- 5) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia](#).
- 6) Bp Władysław Krynicki, [Sobór Watykański](#).

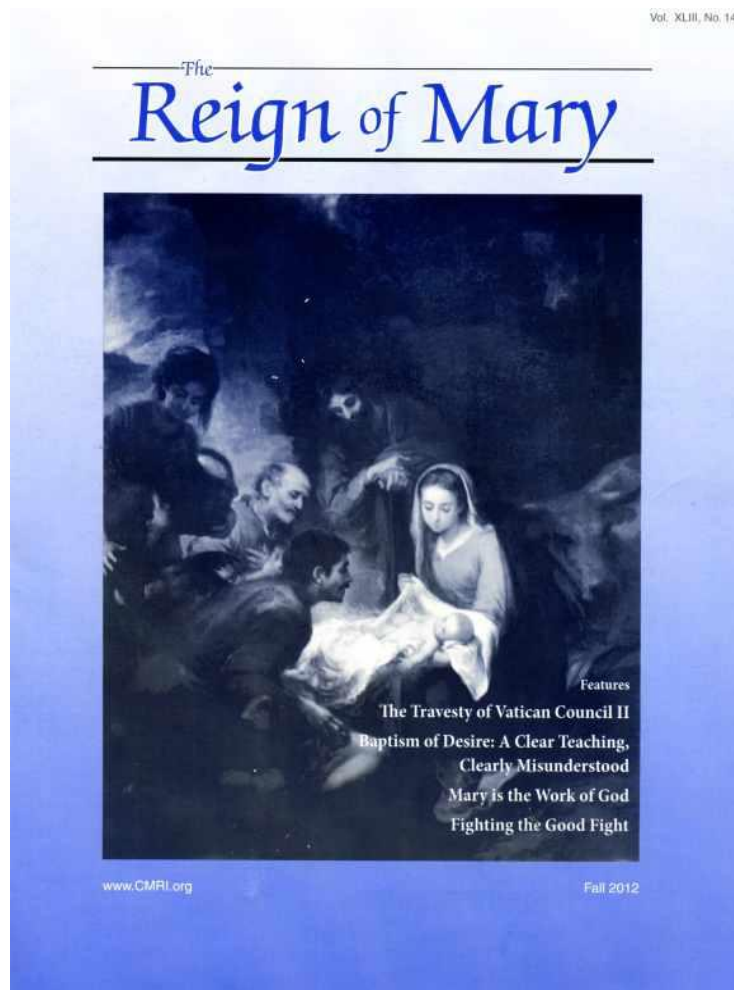
7) *Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.*

8) Ks. Walenty Gadowski, *Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.*

9) Henryk Hello, *Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.*

10) Patrick Henry Omlor, a) *Zbójcecki Kościół. Część I.* b) *Zbójcecki Kościół. Część II.* c) *Zbójcecki Kościół. Część III.*

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018